

FGM w Wielkiej Brytanii: już od niemowlęctwa

W Wielkiej Brytanii, gdzie obrzezanie dziewczynek (FGM - female genital mutilation) jest zakazane, coraz częściej jest przeprowadzane na niemowlętach, przez co jest niemal niewykrywalne, twierdzi występująca przeciwko temu zwyczajowi prawniczka Charlotte Proudman.

Najmłodsza obrzezana dziewczynka miała zaledwie miesiąc. Obrzezane dzieci nie chodzą do szkoły ani przedszkola, więc nie ma dorosłych, którym mogłyby się poskarżyć. Lekarze nie zawsze zgłaszają zaobserwowane obrzezanie na policję, a policja często nie wie, co robić.

„Ludzie martwią się, żeby nie naruszyć kulturowej wrażliwości, nie chcą być określani jako rasiści, a zabieg dotyczy intymnych części ciała”, tłumaczyła Charlotte Proudman powody, dla których tak mało przypadków jest zgłaszanych i dopiero jedna osoba została skazana za obrzezanie dziewczynki (skazano matkę trzylatki).

Na specjalną gorącą linię w latach 2014-18 zadzwoniono 939 razy ze zgłoszeniem obrzezania dziewczynki. Prokuratura dostała od policji zaledwie 36 spraw od roku 2010, mniej niż pięć rocznie, skazano dotychczas jedną osobę. W samej policji z West Yorkshire prowadzonych jest rocznie 25 dochodzeń.

We Francji wszystkie dziewczynki do wieku sześciu lat są obowiązkowo badane przez lekarza, który musi zgłosić na policję zaobserwowane przypadki obrzezania. Francuska prawniczka Linda Weil-Curie doprowadziła do skazania ponad stu osób za obrzezanie dziewczynek i uważa, że podobny system obowiązkowych badań i zgłaszania policji powinien być wprowadzony w Wielkiej Brytanii.

Jednak brytyjska organizacja, która zajmuje się tym problemem, National FGM Centre, jest przeciwna, bo likwidacja obrzezania dziewczynek powinna jej zdaniem być dokonana przez „zmianę poglądów w społecznościach praktykujących FGM”.

Według oceny raportu w tej sprawie przygotowanego przez University of London, w Wielkiej Brytanii żyje 170 tysięcy dziewczynek i kobiet, które poddane zostały zabiegowi obrzezania.

GL, na podstawie: [BBC](#)